NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. **Kraków, czwartek 23 marca 1922.** **Nr. 81.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków. Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Kru 20 h.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— Mk
w Krakowie z odnoszeniem do domu 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—, „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 15·— Mk., wiersz nonpareil 1-szpalt. Mk 50. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o **100%** droższe.

Expose premiera Ponikowskiego.

Warszawa. PAT. Prezydent ministrów p. Ponikowski złożył dziś w sejmie następujące expose:

Wysoki sejmie!

Szereg ważnych i terminowych prac z zakresu spraw zagranicznych a w szczególności konferencya ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, jaka się odbyła w tych dniach w Warszawie nie pozwoliła mi dotychczas przedstawić się wraz z moim gabinetem Wysokiemu Sejmowi i zapoznać go z programem prac, które zamierzamy przeprowadzić. Program ten nie jest nowy. Polega on przeważnie na kontynuowaniu tych wszystkich zapoczątkowań, które podczas poprzedniego rządu, działającego pod moim przewodnictwem, były prowadzone. Drugi mój gabinet, tak samo jak pierwszy, jest gabinetem bezpartyjnym i pozaparlamentarnym.

Jest to wprawdzie jego brakiem, fakt jednakowoż po raz wtóry powierzenia tej misyi, uważam za aprobatę polityki bezstronności, jakiej hołdował poprzedni gabinet.

Przechodzę odrazu do tych zagadnień naszej polityki wewnętrznej, które dominowały czasu pierwszego mego rządu.

Utworzony rząd

pod znakiem naprawy finansów

konsekwentnie zmierzał do tego celu i osiągnął pewne realne rezultaty. Ile na tym polu zrobiono, będzie można dopiero widzieć po przedłożeniu preliminarza budżetowego, który zostanie w najbliższych dniach przedłożony Izbie. Aczkolwiek drożyzna nie obniżyła się, mimoto jednak przez ostatnie pół roku nie wzrosła.

W ostatnich dniach dopiero drożyzna znowu przybrała na sile, dało się to odczuć zwłaszcza w dwóch województwach zachodnich, gdzie wybuchł strejk, który jednak jak sądzę, zostanie załatwiony ugodowo.

Rząd stara się

o obniżenie drożyzny.

W tym celu obniżył taryfy przewozowe i cła. Kary za lichwę żywnościową stosowane będą z całą bezwzględnością. Chodzi jednak, by społeczeństwo pomogło rządowi w zwalczaniu pasorzytów.

Obok zwalczania drożyzny rząd ma przed sobą

obowiązek zapobiegania bezrobociu.

Kredyty przeznaczone dla ministrów robót publicznych, kolei żelaznych i spraw wojskowych, pozwolą w najbliższym czasie zatrudnić przeszło 40 tysięcy robotników bezpośrednio na robotach prowadzonych przez wskazane ministerstwa.

Prawa uzyskane dotychczas przez rzesze pracujące będą oczywiście utrzymane, nawet rozszerzone przez wprowadzenie w życie niedawno uchwalonej ustawy o pośrednictwie pracy, przez dalsze organizowanie kas chorych i przez przygotowywaną obecnie ustawę o inspekcyi pracy.

Istotny środek polepszenia bytu warstw miejskich rząd upatruje także w takim rozwoju rolnictwa, któryby mógł zapewnić dostatnie wyżywienie całej ludności państwa.

Rząd

realizuje reformę rolną,

która znacznie posunęła się naprzód. Uważając przeprowadzenie reformy rolnej przez państwo za wynikające z ducha obowiązujących u nas ustaw rząd dopuszcza pozatem parcelacyę prywatną, jednakże pod kontrolą nad osobami i instytucyami, prowadzącemi parcelacyę.

Walcząc o uzdrowienie finansów Państwa rząd w bieżącym roku nie rozwija jeszcze w pełni szerokiego programu inwestycyjnego, jaki dla organizującego się państwa jest konieczny, niemniej przeto w budżecie tegorocznym uwzględnia najpilniejsze potrzeby, w szczególności budowę i przebudowę gmachów państwowych, budowę licznych szkół, itp. Wobec tego, że szeroka akcya inwestycyjna wyłącznie z funduszów państwowych obciążyłaby nadmiernie budżet państwa, rząd stara się zaangażować w tym kierunku kapitał prywatny zarówno krajowy jak i obcy.

Wielką troską dla rządu jest dążenie do rozwiązania palącej kwestyi mieszkaniowej w miastach. Kroki w tym kierunku poczyniono.

Celem ułatwienia obrotu towarowego z zagranicą

zawarty już został szereg traktatów handlowych,

które będą przedstawione Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacyi. Inne umowy handlowe są w toku.

Daty statystyczne z r. 1921 wskazują, że obrót towarowy z zagranicą stale wzrasta. W szczególności cyfra eksportu ujawnia zwyżkę.

Ujednostajnienie ustroju administracyjnego zostało niemal dokonane. W najbliższym czasie mają być przejęte przez Ministerstwa resortowe te agendy byłej dzielnicy pruskiej, które jeszcze podlegają ministerstwu tej dzielnicy. W dniu 1 kwietnia samo Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej zostanie zlikwidowane.

Sprawa repatryantów.

Odnośnie do sprawy repatryantów rząd podjął wszelkie możliwe środki, by ulżyć doli naszych rodaków, powracających po długich tułaczkach do Ojczyzny.

W związku z tą sprawą zwołano również obecną konferencyę sanitarną. Należy spodziewać się, że toczące się obrady zostaną zakończone pomyślnym wynikiem.

Zawarcie konkordatu z Watykanem.

Zgon papieża Benedykta XV smutkiem napełnił całą Polskę. Po dniach żałoby doczekała się Polska radości, gdy doszła wieść, że na tron apostolski został wybrany przyjaciel naszego narodu kardynał Ratti. W najbliższym czasie stosunki między Polską a Watykanem zostaną uregulowane zawarciem konkordatu.

Pod znakiem konferencyi genueńskiej

Stosunki międzynarodowe stoją obecnie pod znakiem konferencyi genueńskiej. Nie chcąc z góry oceniać jej znaczenia, muszę podnieść, że sama myśl konferencyi zapewniła korzyści przez zainicyowanie względnie rozrzeszenie naszej współpracy z szeregiem państw obcych. I tak stosunki podjęte w Belgradzie z małą ententą będzie się starał rząd zacieśnić, jak również wyniki konferencyi bałtyckiej świadczą o zacieśnieniu węzłów z państwami sąsiedniemi. Sojusz z Francyą **jest nadal podstawą** polityki polskiej.

Nasze stosunki z Rosyą i Ukrainą

opierające się na traktacie ryskim nie noszą i nosić z naszej strony nie będą cech agresywności, nawet uprzedzeń.

Definitywne uregulowanie granic.

Chciałbym wreszcie zaznaczyć, że stoimy przed ważnym momentem definitywnego uregulowania sprawy naszych granic, wobec oczekiwanego po ukończeniu rokowań genewskich przejęcia przyznanej Polsce części terytorium Górnośląskiego oraz finalizującej się sprawy wileńskiej. Z objęciem Górnego Śląska nadejdzie chwila bliższego unormowania ogólnych stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

Kwestya wileńska.

Uregulowanie sprawy wileńskiej w ciągu ostatniego półrocza radykalnie posunęło się naprzód. Dążenie do pojednania z narodem litewskim przyświeca naszej polityce od pierwszej chwili wkrzeszenia państwa polskiego, jednakże zastrzedz się musimy przeciwko sięganiu Litwy kowieńskiej po ziemie nie mające z nią nic wspólnego. Wsparty o uchwałę sejmu wileńskiego, wyrażającego jednomyślnie chęć złączenia ziemi wileńskiej z Polską bez żadnych warunków i zastrzeżeń rząd zamierza złączenie to przeprowadzić nadając mu takie formy, któreby gwarantowały jego bezsporność i nienaruszalność, a jednocześnie nie pozwalały dopatrzeć się w nich nawet cienia aneksyjności czy imperyalizmu, co nam czasem niesłusznie zarzucają.

Rząd jest przekonany, że Wysoki Sejm idąc za jednomyślnym wezwaniem Ziemi wileńskiej, tęskniącej do Polski upoważni rząd do objęcia najrychlej władzy nad ziemią wileńską opierając się na uchwale sejmu wileńskiego i na znanym akcie złączenia z

dnia 2 marca. W tym celu rząd prosi Wysoką Izbę o zatwierdzenie tego aktu i o przekazanie go do zatwierdzenia również sejmowi wileńskiemu.

W końcu pragnę tutaj uroczyście stwierdzić, że zarówno w tej sprawie, jak i we wszystkich innych rząd stać **będzie zawsze bezwzględnie na stanowisku ściśle konstytucyjnym** i dbać będzie, aby poszanowanie zasad konstytucyi zaszczepić całemu społeczeństwu.

Gabinet nie wymaga, aby wszystkie stronnictwa tej Izby poparły program rządowy we wszystkich szczegółach. Prosimy tylko o jedno — o zaufanie, że rząd bezpartyjny, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, nie kieruje się względami innymi, jak jedynie interesem państwa.

Opamiętać się!

Kraków, 22 marca.

(is) Niema chyba społeczeństwa na kuli ziemskiej, którego życie narodowe w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu byłoby tak trudnem do krytycznego, syntetycznego ujęcia i osądzenia, jak życie społeczeństwa żydowskiego. Szczególnie dzisiaj. Wre bowiem w niem i kipi, tyle wyczuć można sił i kierunków dośrodkowych i odśrodkowych, że jest rzeczą nie łatwą zoryentować się wśród nich i znaleźć odpowiedź na pytanie: czy wypadkowa tych sił, niwelujących się często jest pozytywną, konstruktywną, czy też przeciwnie: przeważają czynniki rozkładowe.

Odpowiedź wypadnie naturalnie różnie, zależnie od apryorystycznego stosunku do sprawy i kierunku społeczno-politycznego jednostki sądzącej. Co dla syonisty będzie konstruktywnem, dla bolszewika jest niszczącem, co dla asymilatora negatywnem z pewnością będzie dla narodowca pozytywnem itd.

Jeśli jednak na problem, na walkę sił w żydostwie spoglądać będziemy tak, jak się to czyni u innych narodów, mając przed oczyma tylko wspólne w rzeczy samej wszystkim kierunkom społecznym od bolszewizmu począwszy aż do konserwatyzmu i reakcyi, pytanie: czy siły ludowe zdążają do jak najwydajniejszego i najbujniejszego rozwoju i ugruntowania się wśród warunków objektywnie najlepszych, do jakich w pierwszym rzędzie należy własny byt państwowy lub choćby tylko jego surogat, to, zdaniem naszem, pytanie i sposób obserwacyi odrywa się od podłoża specyficznie partyjnego i opiera się o probierz, który może zaakceptować nawet chłodny, i, jak się to powiada, objektywny historyk.

Z tego oto punktu widzenia warto się przypatrzyć nad wyraz bujnemu i bogatemu życiu współczesnego żydostwa, które w jakiemś wprost niesamowitem, respekt budzącem napięciu stara się na pooranych przez historyę ruinach wykrzesać, wyczarować nowe fundamenty pod zbiorowe życie, i to w warunkach objektywnie tak trudnych, jakich nie wykazuje żaden inny z narodów żyjących.

Mimowoli wtłacza się pod pióro porównanie z przepowiedni Ezechiela. Bo też istotnie obraz jest taki, jakgdyby na cmentarzysku życia żydowskiego zbielałe kości zmartwych wstawały, nabierały życia i zdążały ku sobie, aby zróść się w nowy, odrodzony, życiem tryskający organizm.

Jeśli dobrze wyczuwamy dominantę w naszem życiu zbiorowem, to zdaniem naszem, nie odbiegamy od rzeczywistości, jeśli stwierdzimy, że wołanie o jedność, o zjednoczenie sił żydowskich nie było jeszcze nigdy tak silne, jak obecnie. Z jednem jednak zastrzeżeniem. Jest ono jeszcze jak gdyby podświadome, zlokalizowane w sferze procesu uczuciowego, może już nawet refleksyjnego, ale nie zdołało jeszcze ucieleśnić się w skoordynowaniu działania polityc[...] narodowego.

Co więcej. Działanie poszczególnych [...]łamów narodu żydostwa mimo bezsprz[...] niej potrzeby zjednoczenia sił, akcentowanej coraz śmielej w prasie wszystkich kierunków poza najskrajniej lewicowymi jest chwilowo jeszcze w rażącej sprzeczności z tem podłożem uczuciowem, podświadomem i prowadzi do błędnego, zdaniem naszem, wniosku, że siły rozbieżne, niszczące się wzajem w żydostwie, górują nad zbieżnemi konstruktywnemi.

Błędnym wydaje nam się ten wniosek, bo opiera się na mechanicznem sumowaniu faktów, a nie dostrzega, że poza niemi działać poczynają siły inne, które wkrótce muszą żywiołowo przedostać się na zewnątrz, rozsadzić obsłonę jak z cicha dojrzewający we wnętrzu naszej duszy owoc.

Chodzi o to, by temu procesowi dopomódz do zwycięstwa, przyspieszyć go przez wykazywanie i notowanie faktów, które z potrzebą zjednoczenia stoją w sprzeczności i przez wynalezienie tej platformy, która przy zachowaniu swobody dla gry sił narodowych sprzęgnie je do jednego mi[...].

Oto garść faktów:

W Palestynie z mozołem sklecono Żydowskie zgromadzenie narodowe, obejmujące wszystkie stronnictwa. Pierwsza jego sesya zakończyła się szczęśliwie zjednoczeniem wszystkich odłamów, od lewicy ku skrajnej prawicy. Radość trwała krótko: Części ortodoksyi z pod znaku „Mizrachi" i „Agudy" nie podoba się prawo wyborcze kobiet, uchwalone większością głosów. Konsekwencya zatem gotowa: walka do ostateczności i bojkot Zgromadzenia. Ani na chwilkę nie wpadło na myśl tym organizacyom, że trzeba podporządkować się uchwale większości i walczyć o jej zmianę ideowo — **wewnątrz** Zgromadzenia.

Na Litwie Kowieńskiej odbył się niedawno Zjazd gmin żydowskich o imponującym wprost przebiegu obrad, świadczącym o radosnej bujności i żywotności tej części społeczeństwa żydowskiego. Zjazd obesłały wszystkie stronnictwa, od lewicy do prawicy. Pod koniec Zjazdu głosami centrum i prawicy powzięto uchwałę, że gminy narodowe mają objąć także funkcye religijne. I cóż się stało? Lewica demonstracyjnie opuszcza Zjazd i nie bierze udziału w wyborach naczelnej Rady gmin. Podporządkować się uchwale, walczyć o przesunięcie poglądów wewnątrz Rady, nie rozbijać jedności — gdzie tam! I znowuż na lewem skrzydle powtarza się to, co zdarzyło się na prawem w Palestynie.

W Polsce od lat zwalczają się stronnictwa do upadłego. W ostatnich dniach uchwaliła Rada partyjna organizacyi syońskiej, że koniecznem jest stworzenie jednolitego frontu stronnictw i w wykonaniu tej uchwały zaprosiła stronnictwa na wspólną naradę. „Aguda" odmówiła, motywując odmowę obecnem napięciem, panującem wśród obu stronnictw. Organizacya syońska dała znaczny dowód ustępliwości, skoro zrezygnowała z dotychczasowego stanowiska, że zjednoczenie nastąpić może tylko między Żyd. Radą narodową a resztą stronnictw a stanęła na stanowisku formalnej równości stronnictw. Nie pomogło. Zaślepienie i zacietrzewienie górą!

W Rumunii ordynacya wyborcza jest tak spreparowaną, że oczywistem było, iż tylko zjednoczenie stronnictw zdoła uratować część mandatów żydowskich. Nie zawarto jednak zawieszenia broni. I skutek nie pozwolił długo na siebie czekać. Milion Żydów rumuńskich miał tylko 4 posłów w Izbie posłów i senacie razem wziąwszy.

Ten sam objaw widać w Słowaczyźnie i Rusi przykarpackiej. Nie mówimy już o Węgrzech.

I nie tylko na terenie polityki krajowej, ale i w dziedzinie kolonizacyi i odbudowy siedziby narodowej w Palestynie widać objawy analogiczne. Wołanie o jedność, o koordynacye w prasie, na zgromadzeniach, w literaturze, a walka do upadłego i rozbieżność w życiu.

Nie inaczej dzieje się w dziedzinie szkolnictwa i walki światopoglądu religijnego z postępowym. Wszyscy przyznają, że trzeba pracę skoordynować, że trzeba oprzeć się na zasadzie wzajemnej tolerancyi, a w rzeczywistości samobójcze rozproszkowanie sił i tyrania partyjna, która najmniejszej partyi umożliwia przez secesyę rozsadzenie jednolitego frontu.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że programatyczna konsolidacya jest w żywym narodzie niemożliwą, możliwą jednak jest taktyczna, formalna i dlatego też żadaniem naszem w tej wielkiej chwili dziejowej narodu żydowskiego jest konieczność zaakceptowania parlamentarnej zasady większości, opartej o demokratyczną podstawę. Przymusowo jest to u nas wykluczone, bo nie mamy egzekutywy narodowej, któraby uchwałe większości zdołała w życie wprowadzić. Dlatego też pozostaje tylko zasada dobrowolnej, siłą moralnej kontroli i odpowiedzialności zawarowana zasada większości.

Oto w obecnych warunkach jedyna platforma, na której spotkać się możemy wszyscy którzy pragną odrodzenia narodu bez względu na kierunek społeczny i odcień w sprawach religii i postępu.

Podkreślamy: zdaniem naszem psychiczne podłoże mimo przeciwnych faktów z życia bieżącego dla zaakceptowania tej platformy jest dojrzałe.

Pomostem między niem a życiem musi być ...opamiętanie się! Ono nas wyzwoli ze stanu samopożerania się i przeprowadzi nas ku zrealizowaniu postulatu, który tętni w każdym zakątku naszej duszy: zjednoczenia twórczego naszych sił dla odrodzenia.

Z obrad Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy w przedmiocie wstrzymania eksmisyi drobnych dzierżawców rolnych i byłych czynszowników na obszarze województw wschodnich, projekt ustawy w sprawie uregulowania stosunków celnych, projekt ustawy o zniesieniu ograniczeń praw osób duchownych do zajmowania się górnictwem na obszarze b. Królestwa Kongresowego, dalej rozporządzenie w sprawie utworzenia okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich na obszarze województw wschodnich i załatwiła szereg spraw bieżących.

Przyjęcie ustawy o podatku dochodowym na komisyi skarbowo-budżetowej.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Osieckiego rozpatrywała nowele do ustawy o podatku dochodowym. Referował poseł Wojdaliński. W drugiem czytaniu ustalono tabele opodatkowania dochodów według projektów opracowanych przez ministerstwo skarbu na podstawie wskazówek podkomisyi budżetowej (od 20 milionów dochodu będzie pobierany podatek w wysokości 25 procent). Wniosek posła Koliszera proponujący 25 procent podatku od sumy 26 milionów, jak również wniosek posła Piechoty żądający ustalenia podatkowego minimum egzystencyi do 280.090 marek rocznie upadł. W trzeciem czytaniu projekt ustawy o podatku dochodowym został więc przyjęty.

Do syonistów Zachodniej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego!

TOWARZYSZE!

Imieniem C. K. zwracam się do Was z gorącym apelem, ażebyście z całą i pełną gorliwością przystąpili do tegorocznej kampanii szeklowej, która się w najbliższych dniach rozpoczyna. Niech każdy i każda z Was wytęży całą swoją energię, ażeby się ilość szeklowców w naszym okręgu znacznie powiększyła. Każdy Żyd, który chce widzieć w Palestynie odbudowaną żydowską siedzibę narodową, powinien przez nabycie szekla dać tej woli swojej czynny wyraz. Waszym obowiązkiem, Towarzysze, jest, powiększyć nasze zastępy, rozszerzyć nasze szeregi.

Oto syonizm otoczony jest zewsząd wrogami, z wewnątrz i zewnątrz. Mała garstka arabskich obszarników zdołała i w Anglii rozpętać ostrą, jakkolwiek na razie bezskuteczną, opozycyę przeciw syonizmowi, opierającemu się dzisiaj na uroczystem przyrzeczeniu rządu angielskiego, wyrażonem w deklaracyi Balfoura, a zatwierdzonem przez uchwałę mocarstw w San-Remo. Tej niebezpiecznej agitacyi arabskiej przychodzi w pomoc destruktywna akcya naszych domorosłych zdrajców, małej grupki zacietrzewionych świętoszków, którzy wyzwolenia narodu nie mogą znieść, bo ich żebracze dusze najlepiej się czują w piwnicznym zaduchu nędzy i niewoli. Wszystkie siły zacofaństwa sprzysięgły się zatem przeciw naszemu ruchowi wyzwoleńczemu. My zaś musimy wrogom przeciwstawić naszą stalową, niezłomną wolę i żelazną siłę naszej światowej organizacyi.

Szekel jest tej woli wyrazem i tej organizacyi cementem. Niechże nasz dystrykt stworzy i skupi tę część ogólnej siły organizacyjnej, która na nas przypada. Nie pozostańmy w tyle za innemi grupami organizacyi syonistycznej, które ilością i jakością stanowią rdzeń naszego wielkiego organizmu.

Nigdy szekel nie był takiem koniecznem, takiem uroczystem wyznaniem wiary, jak dziś. Wyznajmyż tedy głośno naszą wiarę w lepszą przyszłość narodu żydowskiego, na przekór wszelkim mocom ciemności we wszystkich obozach!

Kto dziś szekel nabywa, wypowiada wojnę rozkładowi społeczeństwa, a składa świadectwo, że pragnie rozkwitu swojego narodu, jego szczęścia i wyzwolenia.

Oby takich Żydów w naszym dystrykcie było wielu, bardzo wielu.

Za Komitet Centralny Organizacyi Syonistycznej na Zachodnią Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
Dr. Ozyasz Thon, prezes.

Listy z Wilna.

Apatya. — Endeckie podrygi. — Zapatrywania polityczne. — Problem przyszłej Rosyi. — Najbliższa przyszłość Wilna.

I.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

(st.) Wilno, 18 marca.

Nie mogę się oprzeć przed wrażeniem, że przynależność państwowa Wilna znacznie bardziej interesuje, porusza i elektryzuje każdego obywatela Rzeczypospolitej z Pokucia, Pomorza, czy Pinszczyzny, niż samych Wilnjan.

Przyjmuję oczywista pełną odpowiedzialność za powyższe słowa tylko w odniesieniu do dni mego pobytu w Wilnie (13—18 marca), jakkolwiek nic nie usprawiedliwia przypuszczenia, jakoby wcześniej, a nawet w krytycznych dniach głosowania zainteresowanie dla przyszłości Litwy środkowej miało być większe i żywsze. „Burza wileńska", zapełniająca szpalty prasy koronnej nie minęła jeszcze i daje o sobie od czasu do czasu znak życia przeciągłymi grzmotami, oślepiającemi błyskawicami. Ale kto nie zagłuszony głośną dyskusyą ani nie olśniony pozornym jej blaskiem, stara się ocenić zbliska jej rozmiary, ten musi koniec końców dojść do wniosku, że to burza w szklance wody. A nawet właściwie tylko w małej szklaneczce pełnej temperamentu polskiej inteligencyi wileńskiej, które monopolizuje dziś ekskluzywnie całokształt życia politycznego najnowszej stolicy europejskiej. Pomijając inteligencyę, a zwlaszcza jej szczyty (im wyżej tem większe zacietrzewienie) nie widać wśród drobnego mieszczaństwa, czy proletaryatu już nie tylko zainteresowania, ale choćby najprymitywniejszego zrozumienia obgadywanych szeroko na wiecach i zgromadzeniach inkorporacyjnych czy federalistycznych finezyi. Nieraz próbowałem, przezwyciężywszy przysłowioną nieufność i podejrzliwość zdybanego gdzies na uliczce obywatela rzemieślniczka czy kupczyka, (vox populi!) przyprzeć go do muru i sprowokować expose o jego osobistym stosunku do sprawy wileńskiej. Mój Boże! Jakich to herezyi się nasłyszałem do syta o programach obu obozów, ile mylnych opinii, niestworzonych legend, wierutnych baśni...

Rozmowa kończyła się z zanudzającą jednostajnością na tem, że mój interlokutor przekonany o fałszywości swych naiwnych dogmatów politycznych ulepionych nieudolnie z zasłyszanych tu i tam okruchów agitacyjnego wiecownictwa skrobał się za uchem, spluwał w bok i machnąwszy desperacko ręką wyznawał, z wzruszającą szczerością, że ostatecznie nie wiele go obchodzą wszystkie te kłótnie i swary „panów". Objaw zresztą najnaturalniejszy w świecie, którego nie myśli chyba nikt wygrywać jako dowodu na brak uświadomienia narodowego wileńskiej Polonii. **Nie wolno zapominać o tem, że ośmioletni stan** wojenny z trzema okupacyami (niemiecka, rosyjska litewska) musiał znieczulić politycznie nawet i ten najdzielniejszy i najodpowiedniejszy odłam kresowej polskości, którego nie zdołała ugiąć carska eksterminacya. Reszty dopełniło prawdziwe beznadziejne zabagnienie sprawy inkorporacyi przez większość delegacyi wileńskiej. Za symbol dzisiejszego środkowo litewskiego imbroglio służyć może opustoszały, marny teatrzyk na Pohulance, pokryty zeschłemi i uwiędłemi girlandami, a strzeżony w dzień i w noc niewiadomo przed kim, przez policyantów w pełnym bojowym rynsztunku...

Obraz politycznego kocjokwiku i wyjałowienia— sztucznie zwalczanego przez krzykliwą, płytką a przeprawiającą swym stylem o żołądkowe boleści prasę wileńską — byłby jednostronny i niezupełny, gdybym nie wspomniał, że istnieje przecież we Wilnie ktoś, kto namiętnym swym krzykiem wypełnia niezmordowanie niedawne pobojowisko wprowadzając burzliwy zamęt, nie dającą się opisać nienawiść, szowinistyczne rozwydrzenie Wleńska endecya! Trudno sobie wyobrazić spokojnemu mieszkańcowi Krakowa, ile Azyi mieści się za dwoma tymi niewinnymi terminami politycznego słownika! Nawet najdoświadczeńszy erudyta polskiej polityki nie zdoła z daleka ocenić, jaka przepaść dzieli jeszcze litewskich żubrów, z pod chorągwi N. D. od ich centralnopolskich kolegów. Chyba tylko lwowscy kresowcy mogliby jeszcze współubiegać się o lepsze ze swymi północnymi towarzyszami partyjnymi. A trzeba przyznać, że to potęga. Nieraz, gdy we Wilnie poruszałem w rozmowie z politykami lewicowymi jednej z trzech narodowści prawdopodobny skład drugiego sejmu Rzpltej — poważnieli i potrząsali smutno głowami: kto śmie jeszcze w to wątpić po ostatniej próbie wileńskiej, że kresowe wybory w' lecie oznaczać będą nowy żywiołowy przypływ prawicy. Kto wie, czy nie trzeba będzie nawet rozwalić zachodnią ścianę gmachu przy ul. Wiejskiej i przybudować nowe skrzydło dla pomieszczenia rozmnożonej króliczo prawej strony Sejmu.. Ile wyrobienia politycznego uzyskałby na przypuszczalnem zwycięstwie endecyi nasz Sejm ustawodawczy, który podobno i w dzisiejszym swoim składzie nie dodał nowych listków do wieńca europejskiego parlamentaryzmu, o tem miałem sposobność się przekonać na głośnem niedzielnym wiecu relacyjnym Zespołu. Wiecu relacyjnym? Nie! Chyba zależałoby ten nieznany mi dotąd wytwór życia politycznego nazwać burdą uliczną czy karczemnem zbiegowiskiem. Trudno oddać nastrój inteligenckiej „śmietany" ścigającej nabiegłemi krwią oczyma każdy ruch hypnotyzującego ją mówcy „by nie przepuścić żadnego „Niech żyje" „Precz!", no i last not least żadnego „Na szubienicę!" (Wysyłano na nią wcale hojnie wszystkich niezespołowców, poczynając od bardzo a bardzo wysoko postawionych osobistości a „kończąc" na naszych wileńskich rodakach, a tych ostatnich już bez różnicy przekonania i partyi..) Można wierzyć i trzeba wierzyć, (bo inaczej przyszłoby zwątpić o przyszłości i szczęściu Polski), że kresowe społeczeństwo polskie prędzej czy później przetrze oczy i zbudzi się z trapiącego je złego snu, ale dzisiejsza rzeczywistość jest zaprawdę smutna i ponura. Słusznie niestety stwierdził w swem przemówieniu na bankiecie wydanym ku czci delegatów żyd. akad. instytucyi samopomocowych (Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania) przedstawiciel polskiej młodzieży postępowej, że Polska właściwie tylko fizycznie nie duchowo wyzwoliła się z oków zaborczej niewoli i że odzyskanie psychicznej niepodległości będzie dopiero dziełem przyszłości. Oby tylko równie słuszna jak owa bezlitosna dyagnoza była jego zapowiedź, przyjęta entuzyastycznie przez obecnych przedstawicieli młodzieży białoruskiej i żydowskiej, że nowa generacya polska podejmie się z całym zapałem, tego tak dziś niewdzięcznego zadania a państwowo tak patryotycznego.

Spostrzegam, że nie poruszyłem dotychczas tematu, który czytelników zapewne najbardziej interesuje. Jak się właściwie przedstawiają najbliższe perspektywy prawno-polityczne Wileńszczyzny? Otóż zauważyć trzeba, że w tym kierunku, o ile chodzi — podkreślam — o objektywne sądy, nie o subjektywne życzenia — panuje zadziwiająca jednomyślność. Wszyscy reprezentanci trzech narodowości (ciągle wspominam o trzech, bo niestety nie udało mi się spotkać przez cały czas mojego pobytu reprezentanta czwartej, nadającej nazwę krajowi..) stwierdzali w rozmowie prywatnej, oficyalnej, czy „półoficyalnej"

1) że w krótkim już czasie Litwa środkowa zostanie wcielona do Polski pod kompromisową formułką połowicznej autonomii, przez co na długi czas jej przyszłość zostanie zadecydowaną.

2) że jednak dopóki zagadnienie wschodnio europejskie (Rosya, Rosya i jeszcze raz Rosya..) w całej jego rozciągłości nie zostanie rozwiązane tak długo takie czy inne załatwienie sprawy wileńskiej, splecionej z niem w nierozerwalną całość nie będzie ostatecznem i definitywnem.

Jaskrawym dowodem powszechności ostatniego charakterystycznego zastrzeżenia jest fakt, że usłyszałem je tak z ust jednego z najwybitniejszych reprezentantów gminy żydowskiej jak i ze strony autorytatywnego przedstawiciela polskiego społeczeństwa na przodującem stanowisku.

Na każdym kroku daje się zauważyć jakieś niewytłómaczone przeczucie odrodzenia „nowej" Rosyi, która wedle zdania wszystkich przyjść musi jak deszcz po pogodzie czy jak pogoda po deszczu (różnie u różnych: np. wielu Białorusinów kryjących pod zewnętrznym pokostem istinno- rosyjską duszę użyłoby tej drugiej medafory, ale przyjść musi i przyjdzie.

Co powie w sprawie wileńskiej? Czy potwierdzi sowieckie desinteressement wyrażone tak niedwuznacznie w traktacie ryskim? „That is the question!" nad którą sobie łamią głowy dalekowidzący mężowie stanu gedyminowej stolicy.

Ale narazie znikną już zdaje się niezadługo z murów miasta fantastyczne herby sezonowego państewka, a z listów i pocztówek poczwarne marki karykaturyzujące bezkarnie całą galeryę polskich królów i litewskich książąt.

Wkrótce należeć już będzie Litwa środkowa — o ile oznaki nie mylą — do historyi.

Błp.

Wilhelm Fischgrund

kupiec

przeżywszy lat 74 zmarł dnia 17 marca b. r. w Nowym Targu.

Pogrzeb odbył się dnia 18 marca b. r. o czem krewnych i znajomych zawiadamia w smutku i żalu pogrążona

561 **RODZINA.**

Posiedzenie Syońskiego Komitetu Akcyjnego w Berlinie.

Berlin. (Tel. wł.). Drugie posiedzenie zostało otwarte dnia 16. marca o godz. 11-tej przedpołudniem. P. Lichtheim referuje sprawę imigracyi i organizacyi. Mówi o konieczności przeniesienia centrali emigracyjnej do Palestyny. Istnieje plan zwołania konferencyi urzędów palestyńskich do Wiednia, jednakowoż w obecnych stosunkach trudno definitywnie uregulować wszystkie nasze żywotne sprawy. W dalszym ciągu omawia referent usiłowania Egzekutywy celem przywrócenia Org. Syońskiej prawa kontroli nad imigracyą w Palestynie. Rokowania z rządem angielskim są jeszcze w toku, ponieważ rząd chce omawiać sprawę imigracyi jedynie w związku ze sprawą konstytucyi. Z kolei omawia referent szereg spraw organizacyjnych, podkreślając konieczność intenzywnej organizacyi szkolnictwa i wyasygnowanie przez Egzekutywę specyalnej sumy na cele organizacyjne. W końcu mówi referent o środkach, jakie będzie musiała Egzekutywa przedsięwziąć po ratyfikacyi mandatu a to dla zapewnienia współpracy wszystkich Żydów przy odbudowie Palestyny.

Dalszy referat wygłasza p. Najdicz, który specyalnie omawia działalność Rady finansowej i gospodarczej, oraz zdaje sprawę z akcyi na rzecz banku hipotecznego.

Członek Egzekutywy palestyńskiej p. Rosenblatt składa sprawozdanie z akcyi na rzecz Funduszu Podwalin w Ameryce. Referent stwierdza, iż syoniści amerykańscy odnoszą się z całą powagą do idei Funduszu Podwalin, podczas gdy w kilku krajach europejskich brak jeszcze tej powagi. W Ameryce pokaźną część datków pochodzi od klasy średniej i niższych warstw ludności, podczas gdy bogaci Żydzi dotąd naogół zachowywali się biernie. W dalszym ciągu swego przemówienia mówił p. Rosenblatt o konieczności reorganizacyi aparatu Funduszu. I tak, winna Egzekutywa być przeniesioną do Palestyny, jedynie tylko reprezentacya polityczna winna pozostać w Londynie. Także i budżet wymaga reorganizacyi, m. in. np. winno szkolnictwo być częściowo utrzymywane przez jiszuw palestyński.

P. Blumenfeld mówi o wzmocnieniu organizacyi syońskiej.

Dr. Barth proponuje stworzyć komisyę, któraby zbadała możliwość czynienia oszczędności. Proponuje też, by w miejsce przyszłego posiedzenia Kom. Akcyjnego zwołane zostało posiedzenie Komitetu Centralnego, któryby zajął się sprawą wszechświatowego Kongresu.

Na posiedzeniu popołudniowem, które przeciągnęło się do późna w nocy, kontynuowano dyskusyę polityczną oraz toczyła się dyskusya nad poszczególnymi referatami.

Bialik wyjeżdża do Palestyny.

Wedle „Haarec", wyjeżdża Bialik dnia 25 bm. do Palestyny.

Szalom Asz w Londynie.

Londyn. (Tel. wł.) W tych dniach przybył z Ameryki do Londynu wybitny pisarz żydowski Szalom Asz.

W Londynie zabawi p. Asz około 2 tygodni, poczem wyjedzie w dalszą podróż do Polski.

Przegląd polityczny.

O CZEM RADZONO W BELGRADZIE?

„Kur. Warsz." ogłasza interwiew z delegatem rządu polskiego na konferencyę przedstawicieli państw „małej ententy" i Polski, p. Jastrzębskim, w którym delegat Polski przedstawia szczegółowo zadania, przebieg obrad i rezultaty zjazdu belgradzkiego. Wyjaśnienie u p. Jastrzębskiego są wielce ciekawe zwłaszcza, że dotąd szczegółów powziętych na konferencyi belgradzkiej uchwał, urzędowo nie podano do wiadomości. Oto, co mówi p. Jastrzębski:

Od ogłoszenia sześciu punktów programu konferencyi genueńskiej stał się on tematem domysłów, co właściwie mieści się w tych krótkich formułach o piływskiej konstrukcyi. Trzy pierwsze punkty o charakterze politycznym nastręczają może mniej wątpliwości, ale punkty 4—6, traktujące o odbudowie życia ekonomicznego i gospodarczego Europy, wytworzyły atmosferę niepokoju i obaw.

Jeśli wśród wielkich mocarstw uwidocznił się na tym tle niepokój i brak jasnych wytycznych linii, to uczucia te musiały występować jeszcze intensywniej wśród państw mniejszych, które mogły przypuszczać, że gotują się jakieś szeroko pomyślane próby gospodarczo-finansowe, których one będą objektem. Ztąd naturalnie powstała myśl układów bukareszteńskich i konferencyi białogrodzkiej.

W czasie narad belgradzkich przedewszystkiem w myśl paragr. 3, programu obrad genueńskich, ustaliliśmy nienaruszalność istniejących traktatów. Wychodząc z założenia, że pierwszym krokiem powrotu do normalnego życia gospodarczego są wysiłki indywidualne każdego państwa, stwierdziliśmy, że wobec ruiny, sprawionej przez wojnę, pomoc zewnętrzna w formie kredytów inwestycyjnych długoterminowych jest niezbędnym warunkiem odbudowy życia gospodarczego. Ustaliliśmy konieczność solidarności wszystkich państw europejskich dla skuteczniejszego i celowego wysiłku w kierunku odbudowy, zgodziliśmy się na zasadę, że stosunki handlowe między państwami nie mogą być regulowane przez umowy wielostronne, ale jedynie przez traktaty dwustronne. Oto są myśli przewodnie naszych rezolucyi.

— Jaka była ogólna tendecya obrad?

— Obrady miały charakter ściśle fachowy. Nie tylko wszelkie kwestye polityczne, ale nawet aluzye polityczne były z nich całkowicie wyłączone. Ale oprócz wskazanej już myśli przewodniej, trzeba podkreślić jednolitą ogólną tendencyę, uwydatnioną jednakowo przez wszystkie cztery delegacye, do ściślejszego zbliżenia się na polu ekonomicznem i gospodarczem, głębszego zrozumienia potrzeb wzajemnych i znalezienia wspólnych linii wytycznych dla przyszłej współpracy.

— A o rozbrojeniu powszechnem nic nie mówiono?

— Oprócz wspomnianych rezultatów należy wskazać jeszcze jeden realny rezultat konferencyi belgradzkiej. Ameryka, a po części także Anglia, widząc rozstrój finansów publicznych na kontynencie, dają nam ciągle jedną radę: demobilizujcie swoje armie! Rada słuszna i dobra, ale niewykonalna, o ile zaufanie wzajemne wśród państw nie będzie przywrócone. Właśnie konferencya w Białogrodzie jest jednym krokiem naprzód ku przywróceniu wzajemnego zaufania w stosunkach międzynarodowych. Jeśli uda się to zaufanie rozszerzyć także na Niemcy i Rosyę, wówczas będzie można seryo traktować kwestyę rozbrojeń.

— Czy jednak nie mówiono o polityce nieurzędowo poza konferencyą?

— Dopiero na bankietach, gdy wszystkie delegacye zostały udekorowane orderami serbskiemi i rumuńskiemi, nie brakło mów o nastroju politycznym. Widoczna aż nadto była z nich tendencya, ażeby konferencya białogrodzka była tylko pierwszym krokiem ku ściślejszemu zbliżeniu się czterech państw, już nie tylko na polu gospodarczem, ale również na polu politycznem.

NIEMCY A GENUA.

Pisma berlińskie podają następującą wiadomość: Kanclerz Rzeszy dr. Wirth przyjął wczoraj przebywającego obecnie w Berlinie członka włoskiej Izby Posłów i przewódcę fascistów Mussolini'ego i omówił w rozmowie z nim stosunek Niemiec do zjazdu genueńskiego. Dr. Wirth oświadczył między innem, że odbudowa Europy jest możliwa tylko przy współudziale Stanów Zjednoczonych. Europa, w której wszystkie państwa tworzą jedną całość gospodarczą, jest ciężko chora pod względem gospodarczym i potrzebuje bezwzględnie pomocy ze strony Ameryki. Niemcy, chcąc odbudować Rosyę będą mogły dostarczyć jedynie tylko środki techniczne, a w żadnym bądź razie nie mogą dostarczyć pieniędzy dla tego celu. O ile wogóle Europa ma być odbudowana, to w tym wypadku muszą być przedewszystkiem złagodzone ciężary nałożone na Niemcy na mocy traktatu pokojowego.

„Teatr" przy ul. Bocheńskiej na łamach „Il. Kuryera Codziennego".

W onegdajszym numerze „Il. Kuryera Codziennego" pojawił się obszerny feljeton p. L. Sz(czepańskiego) pt. „Szojlik syn Todresa", w którym publicysta ten zajmuje się tut. teatrem żydowskim przy ul. Bocheńskiej.

P. Sz. zarejestrował swoje wrażenia z tej błahej, niesmacznej „operetki historycznej", którą słusznie uważa za „groteskowo niekulturalną strawę".

W odpowiedzi na rozważania p. Sz. musimy z naciskiem podnieść, że od lat walczymy o podniesienie kulturalnego poziomu żydowskiego teatru, ale niestety modernizowanie sceny żydowskiej napotyka na energiczne przeszkody ze strony — władz.

W Krakowie zyskał bowiem dzięki możnym wpływom w krakowskiej Dyrekcyi Policyi wyłączny monopol na wystawianie sztuk żydowskich p. M. Jakób były cenzor scenicznych utworów żydowskich i nauczyciel religii. Otrzymawszy przed pięciu laty uprawnienie do prowadzenia teatru żydowskiego — wystawiał w przeważnej części niesłychanie plugawe sztuki dla motłochu, przyczem zamiast dekoracyi zwisały strzępy starych materyi, a nadto nie obchodziły p. Jakóba nigdy żadne rekwizyta, ani żadne najbardziej elementarne środki sceniczne. Silne poparcie ze strony władz doprowadziło do takiej konsekwencyi, że gdy znakomita trupa wileńska Warszawy zamierzała przyjechać do Krakowa na dwumiesięczne występy, nie mogła uzyskać zezwolenia, mimo polecenia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Trupa wileńska otrzymała charakterystyczną odpowiedź: „Już jest jeden teatr żydowski w Krakowie"....

Wobec takiego dictum acerbum musiała trupa wileńska zaniechać swych przedstawień w Krakowie, gdzie nadal ohydzał kulturę żydowską „teatr" p. Jakóba.

Gdy przyjechała do Krakowa żydowska trupa łódzka p. Kompaniejeca i świetnie wystawiała i grała kilka sztuk wybitnych autorów żydowskich (wśród których znajdował się i wspaniały „Dybuk" tak pochlebnie i trafnie w „Kuryerze Codz." przez prof. Szyjkowskiego ocenjony) — zmuszoną była ta drużyna szybko zapakować swe manatki i wyjechać, bo spólnik p. Jakób raz po raz robił trudności, kiedy tylko chodziło o jakiekolwiek wydatki na dekoracye lub rekwizyta teatralne.

W „Nowym Dzienniku" podnosiliśmy niejednokrotnie i to w najostrzejszych słowach, że w miejsce obecnego teatru przy ul. Bocheńskiej, słusznie powszechnie tingl tanglem zwanego, należałoby stworzyć placówkę kultury żydowskiej.

Piętnowaliśmy stale barnum baylowską reklamę p. Jakóba w rodzaju osławionych afiszów, zapowiadających, że „dziś dubeltowy miód", „kto nie może pękać ze śmiechu niech zostanie w domu" itp

Władza p. Jakóba sięga jednak tak daleko, że nawet kółka amatorskie, grające na cele humanitarne, dramaty znanych autorów żydowskich muszą walczyć o zezwolenie, którego się zresztą w żadnem mieście w Polsce nie odmawia, bo dotychczas nie zakazano ustawowo szerzenia kultury...

Inteligencya żydowska bojkotuje „teatr" przy ul. Bocheńskiej, tak, że p. Jakób tylko dwa razy w tygodniu wystawia „sztuki". Wobec takiego stanu rzeczy pragnie kulturalna publiczność słyszeć ze sceny dramatyczne utwory uznanych autorów, a tymczasem muszą amatorzy zużywać tyle energii na uzyskanie rzeczy tak prostej, jak zezwolenia na wystawienie dramatu, poruszającego jedynie problem rodzinny i walkę między prądem zachowawczym, a postępowym.

Szkoda, że p. L. Sz., pisząc o scenie żydowskiej nie miał sposobności zwiedzić w Warszawie teatru żydowskiego przy ul. Oboźnej, albo zapytać o zdanie takich znawców teatru, jak Wysocka, Osterwa, Drabik i i., a nabrałby przekonania, że Żydzi nietylko posiadają wybitne sztuki, ale także artystów, dzierżących wysoko sztandar Sztuki.

Dla nas w Krakowie jedyną pozostaje pociechą, że na afiszach tut. teatru żydowskiego widnieje napis, że przy ul. Bocheńskiej odbywają się już ostatnie dwa przedstawienia...

Oby słowo stało się ciałem! Bo wstyd pali twarz, gdy czyta się słuszną krytykę spowodowaną nieodpowiedzialnem wypaczaniem i zohydzaniem imienia „Sztuki żydowskiej" na ulicy Bocheńskiej..

Odżydzanie zawodu lekarskiego.

(BPOS.) W Łodzi powstał niedawno pod przewodnictwem neurologa p. Starzyńskiego oddział „Polskiego związku lekarzy w Polsce", który ma na celu odżydzenie medycyny.

Do tego „humanitarnego" związku przystąpiła większa część łódzkich lekarzy chrześcijan, którzy mają głównie pacyentów Żydów. Postanowiono między innemi nie zapraszać na konsylia lekarzy Żydów.

Członkowie związku, który dąży do usunięcia Żydów z praktyki lekarskiej i bojkotowania aptek żydowskich, nie mają jednak zamiaru bojkotowania pacyentów Żydów i pieniędzy żydowskich.

Przeciwnie, jedna z zasad lekarzy, należących do związku, jest pobieranie od pacyentów Żydów podwójnych honoraryów.

Skandal w rodzinie Hohenzollernów.

Jeszcze świat nie zapomniał o drażliwej sprawie rozwodowej i sporze małżeńskim między księciem Joahimem, najmłodszym synem eks-cesarza Wilhelma a jego żoną oraz o śmierci samobójczej młodego księcia, a już uchyla się znów rąbek na drażliwe sprawy domowe w rodzinie Hohenzollernów.

„Londyński „Daily Express" odebrał z Berlina wiadomość o senzacyjnym procesie rozwodowym, który rozgrywa się obecnie przed izbą sądową w Poczdamie. Baronowa von Plettenburg żąda rozwodu z mężem, b. oficerem gwardyi i b. adjutantem zmarłego wielkiego księcia Oldenburskiego, jako powod podając, że baron przez szereg lat utrzymywał stosunek miłosny z księżną Eitel Friedrich, żoną drugiego syna Wilhelma II. W przesłuchach sądowych księżna bez wahania przyznała, że istotnie tak było jak twierdzi baronowa Plettenburg. Poznała ona barona jako panna, gdy był adjutantem u jej ojca na dworze Oldenburskim. A wyszedłszy za księcia Eitela Friedricha, stosunku nie zerwała.

Prasa anglosaska żywo zajmuje się tą sprawą, która wogóle charakteryzuje obyczaje arystokracyi niemieckiej z czasów cesarstwa. Nadmienić wypada, że już w czasach gdy ks. Eitel Friedrich zawierał związek małżeński z arcymajętną księżniczką Oldenburską chodziły po Niemczech wieści kompromitujące młodą księżniczkę, chociaż niemniej o księciu Eitel Friedrichu, który miał być wyszczególnionym przez ojca, mówiono jeszcze skandaliczniejsze rzeczy.

Obecnie ks. Eitel Friedrich wystąpił ze skargą o obrazę i oszczerstwo, chociaż wobec zeznań żony sprawa jego przedstawia się beznadziejnie i akcya jego doleje jeszcze tylko oliwy do ognia. Skandal jest tak wielki, że zdaje się eksцesarz powołał syna do siebie na naradę bo donoszą, że ks. Eitel Friedrich wyjechał z żoną do zamku Dooran. Trzeba będzie pewnych prawniczych fortelów, sztuczek i innych kombinacyi, by obrócić kota ogonem i proces Plettenburgów ubić, ale jeżeli kiedyś udało się unicestwić arcyskandaliczną sprawę hr. Eulenburga, w którą wplątany był cesarz, to i dzisiaj w „republikańskich" Niemczech może się to powtórzyć. Gazety berlińskie zachowują o tem dyplomatyczne milczenie, albo przebąkują półgębkiem.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc kwiecień.

Popis gimnastyczny
w hebrajskiej szkole lud. i średniej w Krakowie.

Pocieszającym objawem w obecnej sytuacyi wychowawczej naszych szkół jest tendencya do silnego zaakcentowania pierwiastka fizycznego, który dotychczas niestety prawie całkiem był ignorowany.

Żydostwo krakowskie święciło w ubiegłą niedzielę (12 marca) drugi z rzędu popis gimnastyczny młodzieży żydowskiej. Tym razem nie rozchodziło się o popis w najściślejszem tego słowa znaczeniu. Hebrajska szkoła ludowa i średnia obchodziła raczej święto młodzieży z okazyi zbliżającej się wiosny i w obliczu nadchodzącego święta Purim. Uroczystość ta chciała szerszej publiczności dać pojęcie o wewnętrznym życiu młodzieży szkolnej grupującej się dokoła tej instytucyi.

Toteż na program złożyły się i inne produkcye uczniów i uczenic, które z równą dobitnością wykazały, w jak ciepłej atmosferze, wynikłej z serdecznego wzajemnego stosunku nauczycielstwa i uczniów, żyje i pracuje młodzież żydowska we własnej szkole.

Ćwiczenia gimnastyczne różnego rodzaju (wolne obręczami, laskami i młotami) odznaczały się pięknością układu, harmonijnym wykonaniem i uderzającą rytmiką, którą podtrzymywały i podsycały dźwięki odpowiednio dobranych melodyj.

Również piramidy wykonane przez chłopców i dziewczęta, które odznaczały się bardzo pięknym układem i świadczyły wymownie o odwadze, sprężystości, giętkości i wytrzymałości młodej stosunkowo młodzieży miały cechy wielkiej staranności w przygotowaniu i wykonaniu.

Popis robił wrażenie jednej pełnej i symetrycznej całości, którą bardzo pięknie utrzymywał kierownik gimnastycznej szkoły p. H. Tepper. Jemu też na tem miejscu należą się wyrazy najpełniejszego uznania za staranne i piękne ułożenie, przygotowanie oraz przeprowadzenie popisu.

Wszystko to stanowi jeszcze jeden dowód z bezpośredniego życia zaczerpnięty, jak wielkie zadania ma do spełnienia nowa szkoła hebrajska i jak piękne być mogą i powinne owoce jej pracy dla dobra nie tylko całej społeczności żydowskiej, ale przedewszystkiem młodzieży samej, która w niej się wychowuje.


NADESŁANE.
Za treść redakcya nie odpowiada.

Za łaskawą współpracę i okazaną pomoc koło urządzenia rautu jubileuszowego, wyraża tą drogą Sz. Paniom i Panom najgłębsze podziękowanie

Wydział Zw. żyd. młod. akad.
437 **U. J. „Haszachar - Przedświt".**

Z sali koncertowej.

IX. KONCERT SYMFONICZNY. — TRIO (POŹNIAK, DEMAN, DECHERT). — PEPITO ARRIOLO.

IX. koncert symfoniczny (zeszłego roku o tym czasie byliśmy już przy XX.) był właściwie III. koncertem Feuermanna, bo poza uwerturą do „Snu nocy letniej" Mendelssohna, bardzo marnie zresztą zagraną (ach, te pierwsze akordy wiecznie rozstrojonego drzewa!), resztę programu wypełnił skrzypek. Po raz drugi miał Kraków zaszczyt słyszenia koncertu Brahmsa z akompaniamentem orkiestry (pierwszy raz jeszcze przed wojną w Towarzystwie Muzycznem w wykonaniu Schwarzensteina). Interpretacya Feuermanna przesłodzona i cienka, zadawalała tylko w częściach technicznych, między któremi kadencya w I. części wypadła doskonale. Niewielki ton skrzypka nie mógł niestety skutecznie wywalczyć się na czoło głosów orkiestry. Interpretacya orkiestry we własnych, symfonicznych miejscach tego arcydzieła — lepiej o niej nie mówić. Straszna. Po dość rozcieńczonym i mdłym poemacie Chaussona przedefilowało z werwą jeszcze Rondo capriccioso Saint-Saensa.

Trio (Poźniak—Deman—Dechert) skojarzone jest widocznie z nierównych temperamentów: sangwinik skrzypek, okładający smyczkiem niemiłosiernie struny daje się w forte porwać do takich extrawagancyi, jak częste odrywanie smyczka od strun przy zmianie i uderzanie żabką o nie (mocno rażące przywary), przyczem jednak ton zupełnie nie uzyskuje na sile i wielkości. Czelista flegmatyk, zupełnie poprawny, ale bez polotu. Między tymi krańcami najbardziej zrównoważony w temperamencie pianista, uczeń krakowskiego konserwatoryum (prof. Lalewicza, z dawnych czasów). W wykonaniu znać sumienną pracę i skrupulatność w najdrobniejszych nawet szczegółach, np. smyczkowaniu, frazowaniu, łączeniu i zupełnie równoczesnem graniu, aczkolwiek finezye rytmiczne nie wszędzie były zachowane, przeważnie zaś w triu — salonowem — Arenskiego, w którego trzeciej części w ostatnich dwóch taktach akompaniamentu trójkowego g-dur czelisia „wyleciał" i przestał grać (zdarza się!). Pięknie brzmiał koncert kameralny Rameau w znakomicie uchwyconym stylu i dużo miejsc w Schubercie.

Pepito Arriola pochodzi z nowej generacyi wirtuozów, dla których nawet Chopin należy do odległej przeszłości, jakby do innego świata myślowego, którym oni się nie przejmują i nie rozgrzewają. Dlatego koncert włoski Bacha, preludya szopenowskie, a nawet Campanella Liszta — zmodernizowana — (o ile idzie o popisanie się sztuczkami, to nawet w najmłodszej i najradykalniejszej generacyi sięga się jeszcze do lamusa), pozbawione były wyrazu i zdolności życiowej pod palcami tego młodego pianisty, którego technika, w szalonej szybkości i dokładności dochodzi do zdumiewających granic. Z innym zupełnie zamachem gra Arriola nową muzykę. Tą się widocznie przejmuje i doskonale wyczuwa nastroje i intencye autorów, czego dowodzi wyborne wykonanie ośmiu impresyj Debussy'ego i jednej Ravela.

Dr. Henryk Apte.

KRONIKA.

Kraków, 22 marca.

PRZYMUSOWE ŚCIĄGNIĘCIE DANINY.

W myśl przepisów ustawy o nadzwyczajnej daninie państwowej nie zapłacone w terminie raty daniny mają być ściągnięte przez zarząd gminy przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 5%, od sta miesięcznie oraz kosztami egzekucyjnem.

Ponieważ termin zapłaty pierwszej raty (połowy) daniny podatku gruntowego, czynszowego i zarobkowego upłynął w Krakowie w dniu 15 bm., przeto magistrat wdraża równocześnie egzekucyę przeciw płatnikom tej daniny, którzy w powyższym terminie nie uiścili zapłaty, w celu ściągnięcia zaległej raty daniny. Płatnicy, którzy przed wdrożeniem egzekucyi uiszczą zapadłą już ratę daniny, uchronią się od placenia wzmiankowanych wyżej kosztów egzekucyjnych, które są znaczne.

Równocześnie zwraca się uwagę, że restanci, którzy do końca marca br. nie uiszczą zaległych rat daniny, zapłacić muszą przy płaceniu ich w kwietniu oprócz 5% odsetek zwłoki za marzec, odsetki zwłoki w takiej samej wysokości także za kwiecień.

NIEFORTUNNY WYSTĘP „CZARNEJ RĘKI" W KRAKOWIE.

Chęć łatwego sposobu dojścia do pieniędzy naprowadza rzezimieszków krakowskich na coraz nowe pomysły i fortele. Przed kilku tygodniami p. Izrael Kohn, właściciel realności przy ul. Wąskiej l. 12 i właściciel składu skór pod firmą „Crupon" otrzymali tajemnicze listy z podpisem „Czarna ręka". Nieznany autor listów domagał się od obydwu adresatów złożenia jednego miliona marek w oznaczonem miejscu, a mianowicie w rynnie przy budynku szkoły inwalidów na ulicy Wąskiej. Zaznaczono również, że pieniądze mają być starannie opakowane w ceratę, aby ich deszcz nie uszkodził. Żądanie swoje motywował autor listu w ten sposób, że obaj adresaci mają około 50 milionów mk majątku, nie poniosą więc wielkiej szkody, jeżeli na cele „Czarnej ręki" złożą „zaledwie" 1 milion mk. Pieniądze miały być zdeponowane w rynnie najpóźniej do 20 bm., w przeciwnym bowiem razie obu adresatom zagroziła „Czarna ręka" śmiercią. Zawiadomiona o tajemniczym liście policya wszczęła zaraz poszukiwania za członkami owej „Czarnej ręki". Dochodzenia zostały wkrótce uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż urzędnikom wywiadowcom policyi, pp. Dmytryszynowi i Włodyce udało się wyśledzić autorów listu, którymi są: Michał Korczyński (lat 24) z Zakliczyna i Antoni Fortuna (lat 25) z Maniowy, obaj bez zajęcia. Aresztowani przyznali się w śledztwie, że powzięli zamiar przyjścia w posiadanie większej gotówki celem założenia sobie interesu i dlatego chwycili się opisanego wyżej sposobu. Sprawę skierowano do prokuratoryi państwa.

— **Pierwszy dzień wiosny**, który według kalendarza przypadł na wczoraj, wyglądał iście marcowo. Od wczesnego rana prószył wodnisty śnieg, zamieniając ledwo-co wyschnięte po roztopach ulice podwawelskiego grodu w prawdziwe jeziora błotne. Niepogoda przeszkodziła funkcyonaryuszom zakładu czyszczenia miasta w pracy nad uporządkowaniem ulic; na to niema rady, trzeba cierpliwie oczekiwać słońca...

— **Pożegnanie wojsk. misyi francuskiej.** Jak już przed kilkoma dniami donosiliśmy, wojskowa misya francuska z gen. Tronyo na czele opuszcza na stałe Kraków w niedzielę 26 bm. Celem pożegnania wojskowej reprezentacyi sprzymierzonego państwa, prezydent miasta Krakowa zaprosił przedstawicieli wszystkich sfer obywatelstwa naszego miasta do wzięcia udziału w uroczystem zebraniu, które odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej w gmachu magistratu.

W skład misyi wchodzą: gen. Tronyo oraz pułkownicy Vincent i Boulanger.

— **Senator włoski w Krakowie.** Wczoraj o godzinie ½8 rano przybył do Krakowa z Warszawy bawiący włoski minister pracy, senator Abbiati, arbiter w toczących się obecnie w Poznaniu rokowaniach o rozdział sum ubezpieczeniowych między Polskę i Niemcy. Gościa włoskiego, który przybył do naszego miasta w towarzystwie sekretarza legacyjnego min. spraw zagr. Jana Strzębosza, przywitał na dworcu starosta krakowski dr. Bal w imieniu wojewody i rotmistrz hr. Pusłowski; stąd udano się na zwiedzenie miasta. Po oglądnięciu kościoła Maryackiego i Wawelu senator Abbiati złożył wizytę wojewodzie Gałeckiemu i inspektorowi armii Szeptyckiemu, poczem w towarzystwie starosty Bala udał się na spoczynek do Grand Hotelu. Popołudniu zwiedził p. Abbiati Bibliotekę Jagiellońską i aulę Collegii Novi, skąd wybrał się ponownie do kościoła Maryackiego, zachwycony pięknością świątyni. O godz. 5 pop. podejmowali gościa hr. Raczyńscy, a wieczorem hr. Fr. Potoccy. Senator Abbiati, który zamieszkał w hotelu Francuskim, opuszcza dziś rano Kraków, udając się przez Wiedeń do Włoch.

— **Kurs trykotarstwa ręcznego** rozpoczynie się 28 bm. w Muzeum przemysłowem. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela dyrekcya Muzeum, Smoleńska 9, w godz. od 10—2.

— **Chciał się ubrać na wizytę.** Policya zajęła się niejakim Władysławem Jaworskim (lat 18), który w sklepie kupcowej Maryi Lacheczyk przy ul. Długiej l. 14. ściągnął z lady jedną parę rękawiczek wartości 1 tys. mk. Jaworski tłomaczył się, że miał iść na ważną wizytę i potrzebował koniecznie rękawiczek.

— **Pod zarzutem kradzieży garderoby** wartości 80.000 mk na szkodę Zofii Batko, zamieszkałej w klasztorze Albertanek przy ul. Krakowskiej l. 47, aresztowano wczoraj wyrobnika Nikitę Szurylę (lat 39), rodem z Denysowa.

— **Echa włamania do konsumu „Postęp".** W związku z kradzieżą dokonaną przed kilku dniami w konsumie robotniczym „Postęp" na Nowej Wsi przy ul. Kazimierza Wielkiego, aresztowano znowu w dniu wczorajszym jednego z dalszych sprawców owego głośnego włamania. Jest to 16-letni Józef Kuciel, wyrobnik z Krakowa.

—————oo—————

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Dzisiaj subtelny utwór Rittnerowski „Dzieci ziemi" z pp. Bednarzewską, Klońską, Modzelewską, Kosmowską, Ordyńską, Szymborską, Niewiarowiczem, Krasnowieckim, Mahnowskim. Jutro wraca na afisz doskonała komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes", który w pełni powodzenia ustąpił miejsca na repertuarze innym nowościom. W sobotę popołudniu sukcesowe „Straszne dzieci" Rostworowskiego.

Najbliższą nowością repertuaru będzie utwór Belgijskiego autora Vansype, ujmującego z subtelną wnikliwością i świetną maestryą sceniczną psychologiczny konflikt małżeński na tle rewizyi idei przed i powojennych. „Siejba" to symboliczny tytuł tego utworu, mającego w tendencyi szlachetnego hasła dźwigania ludzkości z rozbicia wojennego. „Siejba" wejdzie na afisz w przyszłym tygodniu.

— **Miejski teatr Opera i Operetka.** P. Stefania Dąbrowska, która na pierwszych 2 występach w znakomitej operetce „Amor w śniegu" tańcząc „Głosy wiosenne" z właściwem fenomenalnej tancerce bosonogiej wdziękiem i poczuciem muzycznem i rytmicznem, spotkała się z nadzwyczajnem przyjęciem krytyki i publiczności — wystąpi dziś we środę 22 bm. poraz trzeci. Jutro we czwartek 23 bm. po dłuższej przerwie wystąpi w roli Cavaradossiego w „Tosce" nasz znakomity tenor p. Leon Cortilli, ulubieniec krakowskiej publiczności.

— **Z teatru „Bagatela".** „Osaczony dom", sztuka w czterech aktach Piotra Frondaie, grana jest z wielkiem powodzeniem. Wspaniała gra wszystkich artystów oraz niezwykła wystawa tej interesującej sztuki, zapewnia jej na scenie teatru „Bagatela" długotrwały sukces, z pp. Orwid-Bruczową i Kosińskim w rolach głównych. W sobotę pop. po cenach 70% niższych „Dr. Stieglitz".

— **Z teatru „Nowości".** Dziś we środę wystąpi po raz drugi Loda Ogińska, znakomita artystka, w „Księżniczce foxtrotta", którą to rolę zalicza do jednych z najlepszych.

W dniach najbliższych dana będzie senzacyjna nowość „Szpera", operetka Roberta Stolza, dowcipnie dostosowana do stosunków krakowskich. Dość wymienić, że akcya rozgrywa się w jatkach Dominikańskich, przed bramą na ul. Karmelickiej i na zabawie gałganiarzy w Starym Teatrze, aby tej miłej operetce wróżyć długie powodzenie.

— Przedstawienie dla młodzieży, urządzone w ubiegłą niedzielę w Teatrze „Nowości" staraniem „Ogniska Pracy", wykazało, jak owocną może być celowa, kulturalna praca nad młodzieżą.

Młodociane artystki odegrały dwie wesołe komedyjki z życia dzieci i udramatyzowaną opowieść biblijną o Esterze z werwą i zadziwiającą swobodą ruchów.

Piękne śpiewy hebrajskie, deklamacye, a nadewszystko artystycznie wykonane tańce klasyczne wywołały zachwyt wśród licznie zebranej młodocianej publiczności.

Uderzały też śliczne kostyumy stylowe królowej Estery, króla, Mardochaja, murzyna i barwne kwiatowe stroje tancerek — wszystkie wykonane w pracowni Ogniska drobnemi rączkami grających i tańczących dziewcząt.

— **Alma Moodie**, sławna skrzypaczka, **rodem z** Australii, wystąpi u nas w sobotę 25 bm. **Przed** kilkoma dniami koncerowała Moodie w **Wiedniu** i Berlinie, gdzie jej gra wzbudziła **ogólny podziw** i niezwykły entuzyazm, albowiem **była nietylko** ostatnim wyrazem techniki, lecz **odznaczała się** zaletami, jakiemi poszczycić się **mogą tylko naj**większi mistrzowie gry skrzypcowej.

— **Mitja Nikisch**, jeden z najświetniejszych **pia**nistów doby współczesnej, którego **pojawienie się** na naszej estradzie koncertowej **wywołało zrozu**miałe zainteresowanie, reprezentuje **chlubnie tra**dycye szkoły Liszta. Znakomity **pianista zasłynął** od szeregu lat z interpretacyi arcydzieł klasycznych, jak i kompozycyj nowszych, stąd i **Chopin** i Schumann i Brahms mają w nim tak **samo jak** Beethoven i Schubert mistrzowskiego **wykonawcę.**

— **Odczyt** na temat „**Zagadnienie Górnego Śląska**" wygłosi p. prof. dr. A. Kłodziński w Muzeum Przemysłowem (Smoleńska 9) dnia 22 bm. tj. we środę o godz. 7 wieczór.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dzieci ziemi".
Czwartek: „Czysty interes".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Środa: „Amor w śniegu".
Czwartek: „Tosca".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Osaczony dom".
Czwartek: „Osaczony dom".

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"

Środa: „Księżniczka foxtrotta".
Czwartek: „Szpera".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH:

Środa: K. H. Rostworowski: Geneza życia społecznego.
Piątek: Ks. F. Hortyński: Dwupierwiastkowość materyi.

—————oo—————

Z kraju.

Błażowa. W Purim odegrano u nas mimo przeszkód po raz pierwszy przedstawienie, dzięki usiłowaniom pań Idy Mellerówny, L. i E. Stepplówny oraz pp. N. i M. Szepsa, N. Steppla i O. Karpfa. Odegrano „Der Doktor", Szoloma Alejchema.

Czysty dochód w kwocie 15600 mk. podzielono na tut. bibliotekę i na Ż. F. N.

Ze sportu.

W sobotę 25. i niedzielę 26. marca rozegra pierwsza drużyna K. S. „Cracovja“ dwa matche z Morawską Slavią z Berna.

Od czterech lat tj. od pobytu „Czeskiego Lwa“ nie miała krakowska publiczność sposobności widzenia pierwszoklasowej drużyny czeskiej. Morawska Slavia uchodzi słusznie za najlepszą prowincyonalną drużynę czeską i poziom jej gry odpowiada klasie wybitnych klubów praskich. Ubiegłego roku zwyciężała po kolei nad wszystkiemi drużynami wiedeńskiemi, które zjeżdżały do Berna. W roku bieżącym zasilona słynnym napastnikiem „Sparty“ praskiej Mazakim, jednym z najwybitniejszych napastników czeskich obok Jandy i Vanika, stanowi drużynę przeciw której „biało-czerwoni“ grać muszą bardzo dobrze, aby wyjść z tych spotkań z honorem.

* * *

Z wiedeńskiego footballu.

Wiedeński „Sporttagblatt“ podaje ciekawe zestawienie strzelonych przez pierwszoklasowych graczy bramek. Mistrzem w sezonie tegorocznym jest nieprześcigniony dotychczas Uridil, tuż za nim Kuthan, obaj z Rapidu. Pierwszy ma za sobą trzynaście a drugi dwanaście strzelonych goali. Hofbauer I strzelił 11, Iszda z Florisdorfu 10; po 9 zaś Wesely z Rapidu, Gausl z Hakoachu i Sylvester z Herty.

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Handel z Rosyą. „Izwjestja“ ogłaszają dekret komisaryatu dla handlu zagranicznego, na mocy którego kooperatywom i osobom prywatnym pozwala się na zakup towarów zagranicą; firmom cudzoziemskim — na import towarów do Rosyi, nadto przedsiębiorstwom cudzoziemskim przyznaje się prawo zakupu towarów w Rosyi i wywozu ich zagranicę.

Zawarte w tym dekrecie zniesienie rządowego monopolu handlu zagranicznego — o ile się sprawdzi — stanowi dalszy etap likwidowania gospodarki komunistycznej. Fakt ten posiada nader doniosłe znaczenie ze względu na toczące się właśnie rokowania handlowe polsko-rosyjskie.

Nasz bilans handlowy za rok 1921. Według cyfr, wykazanych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, przedstawia się nasz bilans handlowy w ubiegłym roku 1921 jak następuje. Dla zaznaczenia rozwoju naszego bilansu w ubiegłym roku porównamy go ze stanem bilansu w roku 1920.

Przywóz w r. 1920 wynosił 3,529.811 ton, w roku 1921 4,698.047 ton, czyli przywóz w ostatnim roku ubiegłym powiększył się o 33 proc.

Wywóz w roku 1920 wynosił 620.292 ton, a w roku 1921 2,028.044 ton, zatem wzrost wywozu o 227 proc.

Stosunek przywozu do wywozu wyraża się w roku 1920 w cyfrze 17.60 proc. wywozu ponad przywozem, a w roku 1921 już w cyfrze 43 proc. wywozu ponad przywozem.

Co do rozkładu na poszczególne artykuły potrzeby przedstawia się nasz wywóz i przywóz w II półr. roku 1921 według następujących 4 grup w ten sposób:

w I. grupie obejmującej zboże, mąkę, mięso i przetwory mięsne, napoje, tytonie i inne przedmioty spożywcze, wynosił przywóz 256.280 ton, a wywóz 58.109 ton;

w II. grupie, obejmującej opał, surowce roślinne, surowce zwierzęce i surowce pochodzenia nieorganicznego przywóz wynosił 1,836.894 ton, wywóz 340.013 ton;

w III. grupie, obejmującej artykuły chemiczne, drzewo częściowo przerobione, przędzę i inne przedmioty pochodzenia roślinnego, przywóz wynosił 5.632 ton, wywóz 14.029 ton;

w IV. grupie, obejmującej przedmioty pochodzenia zwierzęcego, wyroby z drzewa, wyroby ceramiczne, przetwory chemiczne, wyroby metalowe, włókniste, gotową odzież i inne wyroby gotowe, przywóz wynosił 178.211 ton, wywóz 237.438 ton.

Z giełdy.

Kraków, 21 marca.

Na giełdzie walut zaznaczyła się dziś zniżka dolarów o 50 punktów, funtów szt. o 200 p. oraz marek niem. o ¼ p.

Na rynku akcyj ruch słaby. T. P. G. zyskały 300 punktów, inne papiery bez zmian lub lekko zniżkowe.

Giełda krakowska z dnia 21 marca 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupna	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupna	Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3850·—	4050·—	3950·—	4050·—	4025—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	350·—	365 —	355·—	370 —	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	16.800	17.800	17 000	18.000	—
Marki niemieck.	13.50	14·25	13 75	14·50	14·35
Korony austr.	—·55	—·60	—·56	—·60	—·56
Kor. czesko.-sł.	70·—	73·—	70·—	73·—	

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em	600·—	700 —	650·—
Bank Hipoteczny	850·—	900 —	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kred.	350 —	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
[illegible] Tow. hand. P.T.H. I-IV e.	650 —	700·—	650—675
Handl. Sp. akc. „Impex“	225·—	275·—	
„Polski Glob“ I-III em	500·—	600·—	500—550
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	4800·—	5200·—	5000·—
H. Cegielski, Poznań „ex“	2400·—	2600·—	
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I-II e.	1300·—	1500·—	
„Lenartz“ fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I-IV em.	1900·—	2100·—	2000·—
Zakłady amunic. „Pocisk“	800·—	900·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor“ fabr. samoch.	650·—	1150·—	
Fab. Portl.-Cem Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka“ fabryka cementu	6800 —	7100·—	6900—7000
Siersz. [illegible] Zak. Gór. S. A.	[illegible] —	[illegible] —	
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	6000·—	6400·—	6000—6400
Ska akc. przem. naft i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2100·—	2500·—	2200·—
[illegible] w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Oikos“ T. A.	5200·—	5500·—	
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	4700·—	4900·—	
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk	2450·—	2600·—	2590·—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	

Giełda warszawska z 21 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4025—3995, sprzedaż 4015, kupno 3975. Funty szterlingi gotówka tranz. 17500. Belgia (czeki) tranz. 351—350. Berlin (czeki) tranz. 14·25—14·50—14·10, sprzedaż 14·30, kupno 13·90. Londyn (czeki) tranz. 17970—17700—17800. sprzedaż 17900, kupno 17700. Nowy Jork (czeki) tranz. 4025—4015, sprzedaż 4035, kupno 3995. Paryż (czeki) tranz. 369·50 371—370. sprzedaż 372, kupno 368. Praga (czeki) tranz. 72—71·50. Szwajcarya (czeki) tranz. nienotowane, sprzedaż 700, kupno 782. Wiedeń (czeki) tranz. 58·50—58·40 sprzedaż 58·90, kupno 57·90.

Giełda wiedeńska z 21 bm.: Renta majowa 144.—, austr. renta kor. 142, renta lutowa 145, Piorytety kolei południ. 18750, węgierska renta koron. 1370, losy tureckie 33800. Anglobank 16500, Bankverein 5960 Bodenkredit 11100, austr. zakład kredytowy 7050, Bank depozytowy 3290, Laenderbank 17010, Merkury 4400, Unionbank 5525, Zivnostenska 53900, Kolej półn. 288000, Lwów-Czerniowce 24950, Koleje austr. 46100, Kolej południowa 15490, Alpiny 60000, Berg und Huetten 114000, Krupp 46300, Huta Poldi 50500, Rima 20700, Skoda 54100, Apollo 23000, Fanto ——, Gal. Karpaty 111000. Galicja ———, Zieleniewski 9000. Siersza 9850. Schodnica ——.

Kursa dewiz w Wiedniu 21 bm. (L.) Amsterdam 285250 Zagrzeb 2197 Belgrad 8768 Berlin 4582 Bruksela 514·50 Budapeszt 899½. Bukareszt —·— Kopenhaga 1548—, Londyn 32575, Medjolan 37520, N. Jork 7456, Paryż 66050, Praga 12665, Zurych 145375, Belgia 60050 bułgarskie 4795. dolary 7406·50, marka niemiecka ——, angielskie 32375, francus. 65750, holenderskie 2807·50, włoskie 36970, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 8748. polskie 172·—176·——, rumuńskie 5344 szwedzkie 189850 szwajcarskie 143875, czeskie 1264, węgierskie 912.

Kursa dewiz w Pradze z 21 bm. Berlin 19 80— Warszawa 1·52½—1·52½. Marka niem. 19 80—. Marka 1·32½—1·52½.

Kursa dewiz w Zurychu z 21 bm. (PAT.) Berlin 176, Holandya 194·50, Nowy Jork 514·—, Londyn 22·48, Paryż 46·10, Medyolan 26·10—. Bruksela 43·85 Kopenhaga 109·—, Sztokholm 134·50, Chrystjania 89·75 Madryt 79·80, Buenos Ayres 187·—, Praga 8·95, Budapeszt 0·63, Zagrzeb 1·60—, **Warszawa 0·13,** Wiedeń 0·06¾, Austr. stempl. 0·07—.

Kursa dewiz w Paryżu z 21 bm. Weksle na Niemcy 3 11/16, na Amerykę 11·15—, na Belgię 94·— Holandyę 421·25, na Anglię 48 73½, na Włochy 56·— Szwajcaryę 217·25. na Hiszpanię 173·—.

Kursa dewiz w Londynie z 21 bm. Weksle na Paryż 48·81—, na Belgię 57·80½, Szwajcaryę 23·48½. Holandyę 11·55¾, Amerykę 437·25, Hiszpanię 28·20½, Włochy 86·25, na Niemcy 1300·—, Wiedeń ——

TELEGRAMY.

Nota rządu polskiego do Rady Amb. w sprawie bojkotu ekonom. stosowanego przez Niemcy wobec Polski.

M. Warszawa. (Telefonem). Poseł polski w Paryżu p. Zamojski przesłał do Rady Ambasadorów notę protestującą przeciwko bojkotowi ekonomicznemu, jaki Niemcy stosują wobec Polski oraz oświadczającą gotowość zawarcia konwencyj ekonomicznych z Niemcami zgodnie z par. 93 układu wersalskiego.

Trzy wnioski w sprawie wileńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. W sprawie wileńskiej zgłoszono dziś w sejmie trzy wnioski.

Pierwszy wniosek rządowy brzmi:

Uchwała Sejmu ustawodawczego o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską przez rząd Rzeczpospolitej polskiej:

1) Sejm ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu wileńskiego jako zgromadzenia przedstawicieli ludności zapadłej d. 20 lutego w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej.

2) Zatwierdza akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską z dnia 2 marca oraz

3) wzywa rząd, by objął władzę państwową nad Ziemią Wileńską niezwłocznie po zatwierdze-

Podobny wniosek zgłosiło stronnictwo PSL.

niu tego aktu przez Sejm wileński.

Prawica natomiast, Zw. Lud.-Nar., Nar. Zjedn. Lud., Ch.-d., grupa Dubanowicza, grupa Matkiewicza i Kl. M. zgłosili wniosek następującej treści:

Sejm stwierdza, że Ziemia Wileńska stanowi nierozłączną część Rzeczpospolitej i uznaje członków delegacyi wileńskiej za posłów do Sejmu w Warszawie, poleca rządowi objęcie niezwłoczne władzy administracyjnej nad Ziemią Wileńską.

Wszystkie wnioski odesłano do komisyi konstytucyjnej.

TARGI POZNAŃSKIE.

Poznań. PAT. Sekretaryat targów poznańskich donosi, że frekwencya interesantów i gości wzmaga się. Przybyli delegaci Węgier i Rumunii. Dziś przybywa delegacya z Górnego Śląska, złożona z 400 kupców i przemysłowców. Kupiectwo gdańskie przybyło w poważnej liczbie i przeprowadziło już milionowe obroty z firmami polskiemi. Przybyć mają również z Francyi liczne delegacye kupców i przemysłowców.

Skład delegacyi francuskiej na konferencyi.

Paryż. PAT. (WBK.) Wedle doniesienia dzienników delegacya francuska na konferencyę genueńską będzie się składała z pięciu członków, a więc jednego finansisty, jednego dyplomaty, jednej osobistości wybitnej z sfer handlowych, jednego przemysłowca i jednego polityka, który będzie przewodniczył. Nazwiska członków nie są jeszcze znane, mówią o Vivianim, Barrere, Avenol i Schneiderze.

Paryż. PAT. Potwierdza się wiadomość, że Poincare nie pojedzie do Genui, gdyż z powodu podróży Milleranda do Algieru nie będzie mógł opuścić Paryża.

Obrady rzeczoznawców.

Londyn. PAT. Konferencya rzeczoznawców państw sprzymierzonych przystąpiła do obrad nad sprawą długów rosyjskich. W kwestyi rosyjskich długów publicznych projekt angielski proponuje emisyę obligacyj umożliwiających 20-letnie moratoryum. Obligacye po upływie tego terminu umorzyłyby dług państwowy przedwojenny, długi instytucyj samorządowych zaciągnięte u sprzymierzonych oraz długi wojenne. Anglicy proponują spłatę tych długów w funtach szterlingów, przewidując równocześnie także spłaty w innych walutach. Spłaty innym wierzycielom zagranicznym przewidziane są albo w papierach wartościowych albo w naturze. Pozatem konferencya rzeczoznawców zajmowała się kwestyą stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.

Walki w Irlandyi trwają.

Belfast. PAT. (Havas). Oddział irlandzki w sile 200 ludzi wtargnął do miejscowości Pagherą w hrabstwie Londonderry, przeciął połączenia telefoniczne oraz uwięził 11 policyantów. Władze ulsterskie posłały posiłki dla odparcia Irlandczyków.

Drobne ogłoszenia.

Pomocnika handlowego poszukuje natychmiast sklep galanteryjny Scheinowitz Dietla 11. 562

Książki dla panów medyków do sprzedania. Wiadomość w sklepie nożowniczym Dietlowska 46. 563

Panienki zdolnej ekspedyentki z branży modnej poszukuje Maks Bohrer, Floryańska L. 27. 521

Poszukuję inteligentnej panny do trzech chłopczyków z językiem francuskim i grą na fortepianie. Zgłoszenia pod Weiss, Tarnów, Hotel „City". 520

Buchalter-bilansista

z dobremi świadectwami odbytej praktyki poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilny" do Adm. „N. Dz." 526

Kto zgadnie co to jest

M
O
MOKKA
K
A
?

455

Na WIOSNĘ! Ubranie męskie za 7.700 lub kostyum damski za 9.250 Mp.

Zakupiwszy duży transport materyałów bezpośrednio z fabryki mamy możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po **cenach hurtownych** 3 metry (na damski kostyum 3½ metra) pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w wyższym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostyum. Kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty, wiśniowy i kowerkot.

Takiż materyał **najlepszego gatunku E**, na męskie ubranie 9.200 Mp., na damski kostyum (3½ metra) 10.100 Mp.

Również wysyłamy kupon na spodnie eleganckie gładkie lub w krateczki po 3000 Mp.

Kupon na spodnie czysto wełniane, czarne tło z białemi paseczkami (do ubrań wizytowych) po 4.800 i 5.500 Mp.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy, również i gładkie we wszystkich kolorach po 3.200 Mp.

Sztuczki na bluzki w najmodniejsze desenie i kolory po 2.200 Mp. Takież same z jedwabiem po 3.200 Mp.

Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie rozmiar 165×185 cm. po 2.500 Mp. za sztukę.

Szewioty (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostyumy letnie po 1.850 Mp. za metr we wszystkich najmodniejszych kolorach.

Płócienka i zefiry kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka itp. po 575 Mp. za metr.

Gotowe dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego zefiru w najmodniejsze desenie i kolory po 1.850 Mp. za sztukę, cena 6 sztuk 10.800 Mp. 1 tuzin 20.000 Mp.

NA LATO! NADZWYCZAJNA OKAZYA! Oryginalne angielskie palta nieprzemakalne dla mężczyzn i kobiet, materyał nadzwyczaj trwały, uszyty podług najnowszej mody, sprzedawane wszędzie po 25.000 Mp. u nas 17.500 Mp.

Wysyłamy natychmiast bez zadatku pocztą za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 500 Mp. (Niezależnie od sumy zamówienia).

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: Do składu

Henryka Cukiersztejna, Warszawa, II., Złota 21. Tel. 171-28

PP. przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym wygodne warunki!
Solidne i staranne wykonanie zamówień! 477

Praktykanta handlowego
poszukuje hurtownia galanteryjno-bižuteryj na
Frey & Wetstein, Kraków
Krakowska 4, I. p. ofic.
Zgłoszenia od godz. 12—1 w poł. i 6—7 wiecz. 523

Panna znająca buchalteryę, korespondencyę, stenografię i pisząca na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna 80" do Admin. „N. Dz." 566

Kwalifikowana siła w dziale obuwia damskiego, przyjmuje natychmiast Firma „A la Ville de Paris", Kraków, Floryańska L. 3. 493

Zdolny handlowiec
z działu Manufaktury oraz znajomością buchalteryi, z dłuższą praktyką poszukuje posady do natychmiastowego objęcia. Zgłoszenia pod „Manufaktura" do Adm „N. Dz." 565

CYKORYĘ Pesachową

najlepszej jakości dostarcza
Radomska Fabryka Cykoryi w Radomiu.
Do odległych miejscowości również w paczkach pocztowych. 490

ZDOLNY KRAWIEC MĘSKI
M. Mondschein, Kraków, ul. Krakowska L. 46
(parter na lewo)
przyjmuje i wykończa na święta wielkanocne wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. 588

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim.
19—27. marca 1922. 352

Ważne dla Pań!

Jak nieprzyjemnie mieć twarz pełną wągrów, piegów, plam i t. p. Paniom przysyłającym swój adres dam odpowiedź jak się tego wszystkiego pozbyć. Bliższe wiadomości przy określeniu choroby. Ilustrowane cenniki Nr. 1090 środków kosmetycznych i hygienicznych dla pań i panów przesyła: 509
A. FALK, Warszawa, Nowiniarska 14 m. 51.

Panny piszącej biegle na maszynie, ze znajomością księgowości podwójnej poszukuje do natychmiastowego wstąpienia **Krajowa Fabryka konfekcyi Sp. z o. p., Kraków, pl. Matejki 4.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w biurze powyższej fabryki między 9—11 przedpoł. 492

---

2 inteligentne Żydówki

któreby pragnęły otrzymać stałe zajęcie w szpitalu żydowskim w Krakowie, znajdą miejsce na 6-tygodniowym kursie przygotowawczym rentgenowskim w Warszawie.

Bliższych informacyi udziela Komisya Sanitarna w Krakowie przy ul. Gertrudy 9, codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach 9—2 w południe. 519

Okazya! Okazya!
dwa garnitury klubowe
kryte skórą okazyjnie do sprzedania w zakładzie tapicerskim 518
M. Bardacha
Kraków, ul. Floryańska L. 16.

Deszczułki do krzeseł

okrągłe i czworokątne gładkie i deseniowe w klatkach po 144 sztuk sprzedaje najtaniej
Beer Honigwachs
Kraków, ul. św. Krzyża L. 3
tamże meble biurowe i wózki dziecięce do nabycia. 456

Do sklepu frontowego na ruchliwej ulicy przyjmę

spólnika

najchętniej z działu bławatnego. Zgłoszenia pod „Uczciwy 10" do Adm. N. Dz. 569

Zakład sierót żyd. w Sanoku
poszukuje: 516
kwalifikowanej gospodyni (kierowniczki)
Zgłoszenia: Prezes M. Hauptman, Sanok.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
SPÓŁKA Z OGR. POR.
KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7
TELEFON 239
WYKONUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

BIELIZNĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ

kołnierze, manszety, półkoszulki, krawatki, szelki rękawiczki, pończochy, skarpetki chustki do nosa i towary norymberskie sprzedaje hurtownie **po niskich cenach** 42

A. Wachsman
Kraków, ul. Krakowska L. 7.

CUKIER

kryształ i kostki!

DOSTARCZAMY
za zaliczeniem lub bankowem inkasem w wagonowych ładunkach do wszystkich stacyi Państwa Polskiego
Ceny najtańsze konkurencyjne

HERBATA
własnego Importu Tow. Swiecowa „Pecoe orange" w opakowaniu ⅛, ¼ i ½ f.

MĄKA
pszenna i żytnia w wagonowych ładunkach z młynów amer. i kraj.

RYZ
Saigon I. i Burma II. na wagony i worki.

MYDŁO
duńskie, zwyczajne do prania w skrzyniach po 50 kg.

ŚLEDZIE
Norweskie i Szkockie w ładunkach wagonowych.
357

DOM HANDLOWY
ADOLF SWIECA
Warszawa, Zielna 16.
Tel. 82-11, 26-36 i 29-73.
Adres telegr.: „Swiecado" Warszawa.

Nakładem Spół. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr. Izr. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7